

Moim zdaniem największą stratą dzieci w ostatnim trzydziestoleciu jest fakt, że nie istnieje dla nich żadna przestrzeń wolna od dorosłych. Nie ma już drzewa na podwórku, gdzie mogłyby przebywać same. Dawniej dzieci kształtowały swoje kompetencje społeczne w zabawie i komunikacji z innymi dziećmi. Takiej możliwości już prawie nie mają, bo nawet kiedy są razem, to dookoła stoją dorośli, którzy się do wszystkiego wtrącają. Na dodatek, często są oni tak romantycznie lub idealistycznie usposobieni, że nie tolerują żadnych konfliktów. Nie wesoło jest być dzisiaj dzieckiem z tymi dorosłymi, którzy nie odstępują ich na krok. (...) życie dzieci nigdy nie było bardziej ograniczone niż teraz. Dorośli są przez cały dzień przy nich i je kontrolują.

JASPER JUUL *PRZESTRZEŃ DLA RODZINY*